

MEN ukrywa dane o kształceniu 6-latków w szkołach

27 sierpnia 2013

Ministerstwo Edukacji Narodowej przekonuje w spotach telewizyjnych, że 90 proc. rodziców jest zadowolonych z tego, że posłali swoje sześciolatek do pierwszej klasy. Nie wspomina o innych badaniach, z których wynika, że połowa rodziców żałuje swojej decyzji – wynika z ustaleń „Gazety Polskiej Codziennie”.

MEN rozpoczęło kolejną batalię o sześciolatki. Ministerstwo stara się przekonać rodziców, że nie ma nic lepszego dla dziecka niż nauka rozpoczęta w wieku sześciu lat. W spotach podaje, że „blisko 90 procent rodziców jest zadowolonych z decyzji o posłaniu 6-latka do szkoły”. I powołuje się na badania z 2012 r. przeprowadzone przez Instytut Badań Edukacyjnych.

Co innego jednak mówią badania przeprowadzone przez Pedagogium Wyższej Szkoły Nauk Społecznych w Warszawie. Wynika z nich, że co drugi rodzic, który posłał sześciolatka do szkoły, nie zrobiłby tego ponownie. „MEN stosuje technikę pokazywania wycinków prawdy. Nie podaje się np. do wiadomości publicznej, że jak wynika z badań instytucji podległej ministerstwu, dzieci, które poszły wcześniej do pierwszej klasy, często tracą entuzjazm do nauki” – komentuje Karolina Elbanowska z Fundacji Rzecznik Praw Rodziców.

„Codzienna” zapytała MEN o niewygodne badanie. „Okazało się, że wyniki tego pilotażu [tzn. badania Pedagogium WSNS] są niemiarodajne, gdyż jego celem była wyłącznie ocena jakości narzędzia badawczego, a nie dostarczenie wiarygodnych danych” – odpisano nam tajemniczo. Służby prasowe ministerstwa poinformowały nas też, że rodzice, którzy będą niezadowoleni, mogą zmienić decyzję w sprawie wysłania dziecka do szkoły w

ciągu roku. „To nie jest prawda. Bardzo trudno jest cofnąć dzieci z 1 klasy do zerówki. Jednym z najgłośniejszych wypadków takich trudności jest historia Oli z warszawskiej Białołęki. Jej rodzice nie mogli zabrać jej do zerówki nawet wtedy, gdy dochodzili swoich praw w sądzie. Ola była następnie zmuszona do kontynuowania nauki w klasie drugiej, wbrew woli rodziców i opinii psychologa” – opowiada prezes Fundacji Rzecznik Praw Rodziców.

Według rządowych projektów w roku 2014 do szkoły obowiązkowo pójdzie połowa sześciolatków (tzn. dzieci z pierwszej połowy roku). Pozostałe będą miały wybór. W 2015 r. obowiązek szkolny ma objąć już wszystkie maluchy.

Autor: Magdalena Michalska

Źródła: Gazeta Polska Codziennie, [Niezależna](#)